

Walka o trwałą pokój naczelnym zadaniem młodego pokolenia Apel młodzieży warszawskiej do młodzieży całego świata

WARSZAWA (PAP). — Młodzież warszawska skierowała za pośrednictwem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do młodzieży całego świata następujący apel:

„Bracia i siostry,
młodzieży całego
świata!”

Z ruszowań rosnącego miasta,
w którym życie zatruwano

nad wojną i zniszczeniem, wzywamy Was do obrony światowego pokoju.

Wzywamy Was w imieniu młodzieży Warszawy — miasta, które przez pięć ponurych lat było widowiskiem najpotworniej-

szych w historii zbrodni, bestialstwa i okrucieństw, z miasta, które najazd faszystowskich imperialistów zamienił w ruiny i zgłiszca.

Dzisiaj, z pracy naszych rąk rośnie nowa Warszawa, weselsza i piękniejsza niż dawniej. Rosnie szczęśliwe miasto, w którym pokojowy trud człowieka pracy

czyni życie coraz jaśniejszym, coraz bogatszym. Nowe, słoneczne osiedla robotnicze, wielkie, nowoczesne arterie naszej stolicy, parki i stadiony sportowe, muzea, teatry i świątynie, wyrosły na zgłiszczach martwego miasta — to dzieło naszych rąk i naszych serc, które w imię radości życia, codzienną twórczą pracą bronią dziś pokój. Dzisiaj, kiedy podlegacie wojenni wstępują w ślady faszystowskich zbrodniarzy i chcą zgłiszcać dziełom słonecznych stolic taki sam los, jaki był udziałem Warszawy, młodzież polska widzi w obronie pokoju swoje naczelne zadanie. Nasza walka z ruinami, to nie tylko walka z ponurym dziedzictwem minionej wojny, to także walka przeciw groźbie nowej wojny.

Młodzieży całego świata!

Mówimy do Was w imieniu młodych budowniczych szczęśliwego miasta. Mówimy do Was w imieniu radosnych dzieci, bawiących się i uczących się kochać ludzi w nowowbudowanych ośrodkach dziecięcych i w nowych warszawskich szkołach.

Wierzymy, że zdecydowana postawa młodzieży, że wspólna walka wszystkich uczących się ludzi na całym świecie potrafi ochronić pokój. Wzywamy Was do złożenia podpisów pod apelem sztokholmskim Stałego Komitetu Obróńców Pokoju. Łączymy się wszyscy w walce o utrwalenie pokoju!

Demokratyczna młodzież niemiecka pragnie pokoju i współpracy narodów

BERLIN (PAP). W poniedziałek wieczorem odbyły się końcowe wiece uczestników ogólnego niemieckiego zlotu młodzieży. Setki tysięcy chłopów i dziewcząt ze sztafardami i transparentami zebrały się na placach wschodniego sektora Berlina, by raz jeszcze zmanifestować swą dążność do pokoju, swą wolę walki o umocnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej i o demokratyzację całych Niemiec.

Uchwalony jednomyślnie na zlocie manifest do młodzieży niemieckiej głosi m. in.:

„Chcemy trwałego pokoju. Chcemy, by nigdy już więcej młody Niemiec nie musiał poświęcić swego życia w imię interesów ludzi, ciągnących zyski z wojny.

Chcemy jedności naszej ojczyzny. Chcemy jednolitych i kwitnących, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec.

Chcemy braterskiej przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, z młodymi ludźmi wszystkich ras i narodów.

Nasza ojczyzna niemiecka jest dzisiaj rozzerwana na części barierami międzystrzeżowymi — gospodarczo, politycznie i kulturalnie. W Petersburgu koło Bonn zasiadają wysocy komisarze, namiestnicy amerykańskiego kapitału monopolistycznego oraz jego wasali angielskich i francuskich. Ich wyłącznym dążeniem — dążeniem panów kolonialnych — jest wyćwiczenie z ziemi zachodnio-niemieckiej i z jej mieszkańców jak największych zysków, przekształcenie jej w bazę wypadawą i w dostawcę mięsa armatniego w celu rozpetania zbrojnej wojny i zdobycia panowania nad światem. Istnieją również siły reakcji niemieckiej, które chcą zniszczyć

niemcy i w Berlinie zachodnim, o jednolite, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy.

Na wschodzie naszej ojczyzny niemiecki lud pracujący wkroczył na drogę pokoju, dobrobytu i jedności narodu niemieckiego. Dzięki utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stworzony został silny ośrodek walki o wyzwolenie całych Niemiec spod uścisku kapitału monopolistycznego. W Niemieckiej Republice Demokratycznej młodzież niemiecka znalazła swą prawdziwą ojczyznę.

Bawia dzisiaj wśród nas młodzi przyjaciele z wielu krajów świata jako przedstawiciele niezwyčajonego obozu pokoju. Wszyscy ci przyjaciele zagraniczni manifestują swym udziałem w naszym zlocie, że patriotyczna i demokratyczna młodzież niemiecka nie jest osamotniona w swej walce przeciw wrogom ludu niemieckiego, którzy są równocześnie wrogami pokoju i demokracji na całym świecie.

Manifest kończy się, plomienym apelem do walki o pokój, o przyjaźń między narodami i o demokrację.

Adam Rapacki ministrem szkół wyższych i nauki

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował dotychczasowego ministra Żegluga ob. Adama Rapackiego ministrem Szkół Wyższych i Nauki.

Ambasador RP w Belgradzie odwołany

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP odwołał ambasadora RP w Belgradzie, ob. Jana Karola Wende.

Inżynierowie, do produkcji! Posiedzenie Rady Głównej NOT

WARSZAWA (PAP). W Domu Technika w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, która skupia ponad 26 tys. inżynierów i techników wszystkich dziedzin.

W czasie obrad prezes Naczelnej Organizacji Technicznej, min. Bolesław Rumiński, wygłosił obszernie przemówienie. Powołując się na słowa przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, min. Rumiński przypomniał, że istniejące kadry inżynierskie są w Polsce wykorzystywane w sposób niepełny i wadliwy. W końcu 1949 r. na ogólną liczbę 14 tys. inżynierów było zatrudnionych w przemyśle tylko ok. 7000. Jest rzeczą niewątpliwą, że stan ten może być zmieniony przez realizację hasła, rzuconego przez Prezydenta RP. Bolesława Bieruta: „Inżynierowie i technicy do produkcji!”

Hasło to jest wspólnym hasłem partii, klasy robotniczej i inteligencji technicznej.

Aktywiści wsi gdańskiej w Warszawie

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy 100-osobowa wycieczka chłopów województwa gdańskiego.

W wycieczce, zorganizowanej przez Wojewódzki Zarząd ZSCh, biorą udział członkowie ZSCh, oraz aktywni członkowie spółdzielni produkcyjnych. Uczestnicy wycieczki zwiedzą trasę W-Z, oraz ciekawsze obiekty odbudowującej się stolicy. Wycieczka jest bezpłatna. (Z)

Wybory w Albanii manifestacją jednomyslności narodu

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wybory do Zgromadzenia Narodowego w dniu 29 bm. były wyrazem jednomyslności narodu albańskiego. Setki tysięcy robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji zgłosiło się do urn wyborczych i w wielu okręgach wyborczych już do 12 godzin oddali swe głosy wszyscy wyborcy.

Według danych tymczasowych, rezultaty wyborów są następujące: w głosowaniu brało udział 99 proc. wyborców, 99 proc. wszystkich głosów padło na kandydatów Frontu Demokratycznego.

Zebranie Biura Stałego Komitetu Obróńców Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju komunikuje, że Biuro Komitetu zbiera się w Londynie 31 maja br. Biuro zbada pierwsze wyniki

międzynarodowej kampanii na rzecz zakazu broni atomowej oraz omówi sprawę przygotowania do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, zwołanego na jesień bież. roku.

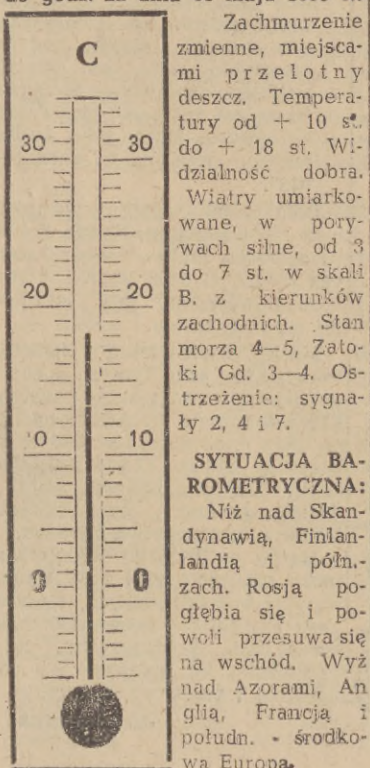
Odezwa Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). Rada Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych ogłosiła odezwę, w której m. in. czytamy:

— Naród niemiecki dowiedział się z wielkim oburzeniem o nowej zbrodni imperialistów amerykańskich, którzy zrzucają z samolotów na terytyni Niemieckiej Republiki Demokratycznej wielkie ilości toniki ziemniaczanej. Wrogowie pokoju usiłują wszel-

kim sposobami przeszkodzić odbudowie gospodarczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odpowiedzią każdego uczciwego człowieka i każdego patrioty niemieckiego na zbrodnię amerykańskich gangsterów powinno być wzmocnienie walki o pokój u boku wszystkich demokratycznych i miłujących pokój narodów świata.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 31 maja 1950 r.:



Międzynarodowy Dzień Dziecka wielką manifestacją w obronie pokoju

WARSZAWA (PAP). Główny Komitet Obywatelski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w Polsce wystosował do wszystkich obywateli Polski Ludowej apel, w którym czytamy:

„W promieniach letniego słońca, w bogactwie barw kwiatów — nadchodzi 1 czerwca — dzień poświęcony najdroższemu naszym istotom — Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Dziecko — szczęście i radość rodziców.

Dziecko — nadzieja i przyszłość społeczeństwa.

Dziecko — przyszły budowniczy Polski Socjalistycznej.

Jesteśmy w rodzinie tych narodów, które na swych sztafardach wypisały najszczytniejsze hasło ludzkości: człowiek, to nasz największy skarb.

Nasze państwo i rząd otacza serdeczną i wciąż wzrastającą opieką i troską matkę i dziecko.

Troskliwą opieką lekarską otoczona została kobieta brzemienna i dziecko. Setki i tysiące ko-

biety i dzieci korzystają z poradni lekarskich. Rosnie ilość szpitali. Zmniejsza się z miesiąca na miesiąc śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci. Od 50 lat nie było tak dużego przyrostu naturalnego, jak mamy obecnie.

Nieustannie wzrasta ilość żłobków, dziecięcych, przedszkoli, na oścież otwierają się wrota szkół przed wszystkimi dziećmi, przed całą młodzieżą. Książka, kino, świątelnia, stały się dostępne i niezbędne naszemu dziecku.

Pracujemy i walczymy, gdyż chcemy, aby nasze dzieci były szczęśliwe, radosne i bezpieczne. Dlatego pragniemy pokoju, pokoju, od którego zależy przyszłość naszych dzieci i nas samych. Wraz z nami pragną i walczą o pokój, o szczęście swych dzieci setki milionów matek i ojców na całym świecie.

W krajach kolonialnych i zależnych Azji i Afryki czarne, żółte i białe dzieci stanowią przedmiot najhaniebniejszego wyzysku. Tu uśmiech rzadko zakwita na dziecięcej twarzy.

Dzisiaj, obóz krzywdy społecznej i nędzy, w poczuciu swej słabości, w nienawiści szykuje światu nową potęgę wojenną.

My, obóz postępu i światła, w poczuciu rosnącej siły, w poczuciu sprawiedliwości, w walce o

szczęście narodów, bronimy pokój. Nasz obóz krzepnie i rośnie — przewodzi mu niezwyčajny bohaterki Związek Radziecki.

Pragniemy pokoju i pokój wywalczymy — aby uśmiech szczęścia kwitł na twarzach naszych dzieci, aby spokojem tchnęły oblicza matek.

Miliony podpisów pod pokojowym apelem sztokholmskim są wyrazem naszej niezłomnej woli walki o pokój, walki, która przyniesie zwycięstwo nam i naszym dzieciom.

Międzynarodowy Dzień Dziecka zjednoczy wysiłki wszystkich ludzi dobrej woli w obronie pokoju.

Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się wielką manifestacją w obronie praw dziecka, w obronie radosnego dzieciństwa dzieci całego świata.

Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie dniem świętym i radości dziecka w Polsce Ludowej!

Święto Ludowe na Żuławach



Transparenty w Nowym Dworze Gdańskim głosiły hasło sojuszu robotniczo - chłopskiego. (Do art. na str. 2).

Ponad 321.000 chłopów w województwie gdańskim podpisało apel sztokholmski

Do ogólnopolskiej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim włączyła się czynnie wieś gdańska. Ogółem w województwie gdańskim podpisało apel 321.682 chłopów. Wśród zbierających podpisy, większość, bo około 90 proc., stanowili członkowie ZSCh.

I tak np., w Kartuzach na ogół na ilość 543 osób, biorących udział w akcji zbierania podpisów, 368 osób stanowili członkowie ZSCh. Akcja pokojowa była tematem 1.392 zebrań gromadzkich. W trójkach brało udział 2.229 członków ZSCh. Szczególnie aktywny udział w akcji wzięły kobiety wiejskie. W trójkach uczestniczyło 774 członkinie KG SCh. Sprawy pokoju omawiane były na 344 zebraniach kobiecych.

W dalszym ciągu napływają meldunki o wykonaniu czynów pokojowych przez poszczególne gminy i gromady.

W powiecie malborskim założono dwa Ludowe Zespoły Sportowe, oraz 8 kół TPR. W zakresie prac gospodarskich, w tymże samym powiecie postanowiono założyć 28 zlewni mleka i podjęto 24 czynów melioracyjnych.

W powiecie gdańskim podjęto 10 czynów melioracyjnych, postanowiono utworzyć zlewnię mleka w 10 gromadach, w 7 miejscowościach naprawiono drogi.

W powiecie kartuskim podjęto 40 czynów melioracyjnych wykonano 40 kół TPR, pod tym założono 7 kół TPR w Steżycy, Sulęcynie, Sierakowicach i Kartuzach - wsi.

Akcja zbierania podpisów na wsiach odbywała się w atmosferze powagi i zrozumienia doniosłości zagadnienia. Chłopi mało i średnio rolni z głębokim przekonaniem podpisywali listy pokoju. Uroczysty charakter akcji nadawały występy zespołów ludowych. Ogółem wzięło udział w imprezach pokojowych na wsi 110 wiejskich zespołów świetlicowych.

Przykrym desonansem w akcji były wypadki odmowy złożenia podpisów, przeważnie przez bogaczy wiejskich. I tak, np., na zdecydowany opór natrafiła trójka w rodzinie 70-hektarowego gospodarza Wenty (pow. kartuski).

Te odosobnione wypadki spotykały się ze zdecydowanym potępieniem ogółu chłopów, pragnących w spokojnej, twórczej pracy umacniać podwaliny Państwa Ludowego. (Z)

Pod hasłem walki o pokój i sojuszu robotniczo-chłopskiego obchodzili chłopci żuławscy Święto Ludowe

Dnia 28 maja, Nowy Dwór, niewielkie miasteczko na gdańskich Żuławach, zwrócił uwagę. Od samego rana wszystkimi drogami zjeżdżali tu z okolicy na umajonych wozach i samochodach członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR-ów, mało i średniorolni chłopci. Przebili też przedstawiciele władz i partii. Uroczysty obchód Święta Ludowego rozpoczął się wielkim wiecem na nowodworskim boisku sportowym. Zebrała się tu ludność wiejska, pracująca na tym terenie hułce „SP”, mieszkańcy Nowego Dworu, młodzież szkolna, robotnicy z brygad łączności z wsią.



Na trybunie przewodniczący Gdańskiej Wojew. Rady Narodowej ob. Mieczysław Wągrowski

Zebranych powitał prezes Pow. Związku Sam. Chłopskiej ob. Pawlus. Po nim wstąpił na trybunę przewodniczący Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Mieczysław Wągrowski, który w przemówieniu swym przedstawił drogę wsi polskiej na przestrzeni ostatnich pięciu lat, podkreślając znaczenie braterskiego sojuszu robotniczo - chłopskiego i po mocy udzielanej przez Związek Radziecki. Zestawiając położenie rolników amerykańskich, których zadłużenie sięga już 5 miliardów dolarów, z imponującym rozwojem i perspektywami naszego rolnictwa, mówca stwierdził wyższość naszych form gospodarki. Polscy chłopcy zmanifestowali swą solidarność z obozem pokoju, masowo podpisując apel sztokholmski. Walka o pokój nie kończy się jednak na złożeniu podpisu pod sztokholmskim apelem. Za podpisem musi iść czyn: zwiększenie wydajności pracy.

Pokój! Pokój! Pokój!

Przemówienie przerywały co chwila oklaski i okrzyki zebranych, manifestujących na cześć Święta Ludowego, sojuszu robotniczo - chłopskiego, Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, współpracy PZPR i ZSL, na cześć Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Najdoniosiej jednak rozbrzmiewało słowo „pokój”. Ono nadało charakter całej uroczystości.

„Czytelnik”
M. MOROZOW
SZEKSPIR
str. 222 zł 300

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI
ANNA SEGHERS
OCALENIE
str. 465 zł 460

MICHAŁ SZOŁOCHOW
CICHY DON
Tom IV, część I i II
str. 577 zł 720

KS. JEAN BOULIER
ŚWIADECTWO PRAWDZIE
str. 46 zł 70

Kiedy po odśpiewaniu hymnu narodowego, Międzynarodówki i pieśni ruchu ludowego „O cześć wam, panowie, magnaci”, przez ulice Nowego Dworu ruszył pochód — uwydatniło się to jeszcze wyraźniej.

Pięknie i radośnie

Na trybunie ustawionej nieopodal zwodzonego mostu na kanale naprzeciw wspaniałego, pierwszego w Polsce wiejskiego „Domu Kultury”, stanęli przedstawiciele władz, PZPR i ZSL. Dokoła zajęły miejsce poczty sztandarowe. Zielone i czerwone sztandary zatrzępotały na wietrze. Zza chmur wyjrzało słońce. Ludność całego miasteczka, którego drewniane i ceglane domki toną w zieleni drzew i odbijają się w siennej wodzie kanałów, jak gdyby gdzie w Holandii, wyległa na ulice. Zagrała orkiestra. Mały dobowz z przebiegiem zaczął wybijać rytm dziarskiego marsza. Czoło pochodu stanowią młodzież z wiejskich zespołów sportowych i szkół. Za nimi przemarszerowała 34 brygada SP. Opaleni chłopcy w mundurach, wykonujący na Żuławach prace melioracyjne i gospodarcze, uśmiechają się, „junacko” przedfiliowali przed trybuną.

— To przodująca brygada w naszym województwie — mówi mój sąsiad. — Wykonali 160 proc. normy. Mają nielada przodowników. Taki Majewski czy Gowiński mają na swym koncie ok. 250 proc! Po junakach idą członkowie partii i organizacji społecznych, idą rolnicy z okolicznych gromad.

Biało-czerwone znaki na nabrzeżu Pomorskim

Wycieczki, które coraz częściej zjeżdżają na Wybrzeże, w czasie pobytu w Gdyni udają się zawsze na „gdynskie moło”, tj. w Aleję Zjednoczenia, by z bliska zobaczyć statki i statkiem żeglugi Przybrzeżnej zwiedzić port. Uwagę wycieczek zwracają m. in. dwie tarcze w kształcie rombów, umieszczone na wieżycie metalowej przy nabrzeżu Pomorskim. Nie wszyscy gdynianie umiają odpowiedzieć na ich pytania, do czego te tarcze służą.

Nad nimi chwieją się transparenty, unoszą białe gołębie pokoju. Napisy głoszą: „Wszyscy do szeregów walki o pokój”, „Ekipa łączności fabryki z wsią”, „Stocznia Stegna”, „Spółdzielnia produkcyjna im. Tadeusza Kościuszki w Drewnicy wykonała plan zasiewów w 100 proc., zlikwidowała 26 ha ugorów... Potem jadą udekorowane sztandarami, bżem i zielenią samochody i wozy. Na kołanach jednego z szoferów siedzi mały chłopiec i dumnie trzyma kierownicę dużego ciągnika. Na wielkiej platformie sunie cały ogród z jarzynami i uśmiechniętymi ogrodniczkami. Woda z węża gumowego skrapia nie tylko warzywa, ale i zainteresowanych widzów. Na innym wozie jedzie cała mleczarnia. Mleczarze pospiesznie obsługują maszyny i pakują sery i masło. Z tętentem i fantazją defilują chłopskie banderki. Co chwila przez cały czas trwa nie pochodu zrywa się okrzyk: „Niech żyje pokój!”. Słowo to skandują wszyscy spontanicznie i długo...

Bilans radosnych osiągnięć

Uroczystości kończy akademii w pięknej sali Domu Kultury. Zagaja ją sekretarz miejscowego Zarządu ZSL Kieszkowski. Następnie przemawia przedstawiciel NKW ZSL Thomas. Przemówienie jego jest pewnego rodzaju bilansem osiągnięć polskiego rolnictwa: „Natychniamy po wyzwoleniu naszego kraju — mówi — w ręce pracujących chłopów przeszło prawie 10.000 dawnych majątków obszarowych oraz setki tysięcy ha ziemi poniemieckiej. Również natychmiast po wojnie rozpoczęła się odbudowa wsi... Do końca 1949 r. przy pomocy państwa odbudowano ponad 220.000 zagrod chłopskich. Ponadto w tym okresie chłopci samorzutnie odbudowali ok. 200.000 zagród. Z każdym rokiem setki nowych wsi

zaczyna korzystać z dobrodziejstw elektryfikacji, zarówno w postaci oświetlenia jak też silny poruszającej motory i maszyny rolnicze. Radio, gazeta i książka — kiedyś niedostępne dla biedniejszej masy ludności — dziś stają się codziennym gościem w chłopskich izbach. Liczba czynnych w rolnictwie traktorów w ub. roku wynosiła już 15.500 sztuk. W roku bieżącym zaś mieć będziemy ponad 19.000.”

Część oficjalną akademii zakończyło odczytanie meldunków o wykonaniu podjętych w związku ze Świętem Ludowym czynów chłopskich. W części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe i junacy z „SP”.

Nie wyczerpało to jednak programu obchodu Święta Ludowego na Żuławach. Wyścig kolarski, i zabawa ludowa wypełniły resztę dnia, świątecznego dnia polskich chłopów, którzy po latach walki i niedoli znaleźli nareszcie wolne, szczęśliwe życie.



„Więcej synów chłopskich na wyższe uczelnie! — wzywają transparenty.



W Święcie Ludowym w Nowym Dworze brali również udział junacy SP. (Do artykułu obok).

Pierwszy po wojnie morświn „wylądował” na polskim wybrzeżu

W ubiegłym tygodniu morze wyrzuciło na brzeg Zatoki Gdańskiej w pobliżu Sobieszewa nieznanego miejscowym rybakom stworzenie. Zawinięty w tym darze morza przedstawiciel Morskiego Laboratorium Rybackiego udał się do Sobieszewa i stwierdził, że jest to morświn. Mgr Ropelowski, jeden z pracowników MRL, który przywiózł do Gdyni morświna, dał nam garść informacji o tym gatunku morskiego ssaka.

Morświn jest ssakiem z rzędu wielorybów. Podobny jest do delfina. Ma skórę białą na brzuchu, a ciemnobrunatną na bokach, przechodzącą w odcień czarny na grzbiecie. Charakterystyczną cechą różniącą go od pierwszego raz odkrytego od ryby jest ustawienie poziome płetwy ogonowej (tak jak u wielorybów).

Morświn żywi się rybami, nie tylko drobnymi. Potrafi zjeść i łososia. Uzębienie jego paszczy stanowią przynajmniej 64 zęby identycznej wielkości.

Przed wojną morświn był dość często spotykany w wodach Bałtyku. W średniowieczu najwięcej morświnów żyło w cieśninach duńskich. Istniał nawet w Danii specjalny cech łowców morświnów, Cech ten wylądował do 4.000 sztuk rocznie.

Z czasem morświny wyginęły. Przed wojną nasi rybacy wylądowali je nieraz uwiłkade w pławicach łososinowych. W 23 roku złowiono nawet 250 sztuk. We wschodniej części Morza Czarnego rybacy radzieccy łowią morświny. Nasi rybacy wytapiali do morświnów tłuszcz sposobem domowym dla celów technicznych (na smary itd.), ponieważ mięso jego jest niejadalne.

Po wojnie przy naszym wybrzeżu nie napotymano morświnów. Wyrzucony na ląd pod Sobieszewem osobnik jest pierwszym. Ma on 169,5 cm długości i waży 52 kg. Po spreparowaniu, szkielet morświna żyło w ciejninach duńskich. Istniał nawet w Danii specjalny cech łowców morświnów, Cech ten wylądował do 4.000 sztuk rocznie.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Troska o matkę i dziecko w ZSRR

Jedną z pierwszych trosk władzy radzieckiej po Rewolucji Październikowej była sprawa opieki nad matką i dzieckiem. Kobieta radziecka stała się nieomal z dnia na dzień pełnoprawnym obywatelem, zaczęła brać czynny udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i społecznego. Aby jej tę pracę umożliwić, trzeba było otoczyć ją i jej dzieci należytą opieką, dopomóc w wychowaniu potomstwa, użyć w obowiązkach domowych.

Spuścizną po rządach carskich była w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem bardzo nędzna: Około 7 tysięcy łóżek w domach położniczych, 9 poradni dla matek i dzieci, 19 żłobków i nieco

ponad 10.000 miejsc w żłobkach sezonowych. To było wszystko. Z „dobrodziejstw” tych zresztą korzystała głównie ludność miast. Kobieta wiejska pozabawiona była zupełnie opieki, a śmiertelność przy porodach i wśród dzieci w wieku niemowlęcym była na wsio rosyjskiej zastraszająca.

Już w listopadzie 1917 r. ukazał się pierwszy dekret o opiece nad matką i dzieckiem, a w 1922 r. powołany został do życia Państwowy Instytut Opieki nad Matką i Dzieckiem. W czasie ostatniej wojny, kiedy sytuacja Kobiety - matki była szczególnie ciężka, Prezydium Najwyższej Rady ZSRR wydało w 1944 r. dekret o rozszerzeniu pomocy państwowej na kobiety ciężarne, matki licznego potomstwa oraz matki samotne.

Dziecko radzieckie znajduje się pod opieką państwa jeszcze przed swoim urodzeniem. Do trzeciego roku życia opiekę nad matką i dzieckiem sprawuje ministerstwo zdrowia, następnie dziecko przechodzi pod opiekę ministerstwa oświaty.

Na terenie Związku Radzieckiego istnieje siedem poradni dla kobiet ciężarnych i to zarówno w miastach jak i na wsi. Każda kobieta ciężarna obowiązana jest zgłaszać się raz na miesiąc do poradni. Kobieta odbywać może poród w klinice położniczej, a w okęgach wiejskich — w domach porodowych, znajdujących się przy kolchozach i państwowych gospodarstwach rolnych. Odnowa przyjęcia do pracy kobiety ciężarnej lub karmiącej karana jest sądownie.

Kobięcie przysługuje urlop przed i po urodzeniu dziecka. Z chwilą gdy urlop ten się kończy, kobieta radziecka — o ile nie posiada odpowiedniej opieki domowej dla dziecka korzysta ze żłobków, w których dziecko znajduje się pod opieką wykwalifikowanego personelu medycznego. Są również żłobki, w których dziecko przebywa przez cały tydzień, a matka zabiera je do

domu jedynie w dniu wolnym od pracy.

Dzieci w wieku od 3—7 lat ko- rzystają z przedszkoli, które, tak samo jak żłobki, zakładane są przy fabrykach, zakładach przemysłowych, instytucjach, w poszczególnych dzielnicach miast, kolchozach i państwowych gospodarstwach rolnych. Opłaty, wnoszone przez rodziców za utrzymanie dziecka w żłobku i przedszkolu, są minimalne, tak że nie obciążają zupełnie ich budżetu. Zasadnicze bowiem wydatki pokrywa państwo, administracja przedsiębiorstwa, zarządy kolchozów itp. Po ukończeniu 7 lat, z chwilą

Tratwy ratownicze polskiej konstrukcji

W Yacht - Servisie w Gdyni, odbywa się w tej chwili praca nad budową szkieletu pierwszej konstrukcji polskiej, ulepszonej tratwy ratowniczej.

Tratwa ta jest przygotowywana na zamówienie MRL-u, a rysunki do niej opracował inżynier - konstruktor, wychowanek Państwowej Szkoły Morskiej — Tumilowicz.

Już jest gotowy sam szkielet tratwy. Następnie zostanie poszyty dyktą klejona, obszyty i oklejony nieprzemakalnym płótnem. Tratwa posiada suchy „kokpit”. O ile tratwa ta zda dobre egzamin z przebywania na wodzie, przewiduje się budowę dalszych tego typu w Yacht-Servisie. (jk)

„Zew Morza” z powrotem w Gdyni

Statek szkolny PCWM „Zew Morza” blisko miesiąc temu opuścił port w Gdyni, by udać się w podróż szkolną po Bałtyku. Załoga składa się z uczniów Państwowej Szkoły Jungów.

W drodze powrotnej „Zew Morza” zawinął do portu w Szczecinie, w dniu 27. 5. br. wyruszył do portu macierzystego.

Do Gdyni statek przyszedł w dniu 29. 5. br. Dzięki sprzyjającej pogodzie drogę powrotną „Zew Morza” odbył całkowicie pod żaglami. (j. k.)

pojęcia do szkoły, pomagając matce w wychowaniu dziecka, licząc na pozaszkolne instytucje dziecięce, a także organizacje pionierów i komсомол. Zdrowiem dziecka opiekują się polikliniki dziecięce i sanatoria. Prowadzona jest na szeroką skalę akcja profilaktyczna. Latem każde dziecko wyjeżdża na kolonie i obozy szkolne, położone w najpiękniejszych okolicach Związku Radzieckiego. Wprowadzono też system szkoleń sanatoriów, gdzie dzieci chore i słabowite poddawane są leczeniu bez przerywania nauki.

Specjalnie troskliwa i serdeczna opieka otoczona są dzieci, które straciły rodziców w czasie ostatniej wojny. Około 700.000 takich dzieci wychowuje się w państwowych domach dziecka, gdzie pozostają aż do ukończenia szkoły średniej. Nie są to typowe sierotnice, gdzie wszystko przypomina dziecku jego smutną dolę sieroty. O tym, jaka w tych domach panuje atmosfera, świadczyć mogą słowa DZIEKANA CANTERBURY, H. JOHNSONA, które wpisał do księgi pamiątkowej jednego z radzieckich domów dziecka:

„Z wielką przyjemnością odwiedziłem ten dom dla osieroconych dzieci. Jest to naprawdę dom rodzinny, w którym każde dziecko ma swoją cząstkę miłości i ciepła. Jest mi niezwykle miło, że dziecko zwykłego żołnierza pielęgnowane jest tak samo, jak dziecko oficera. Mnie, jako duchownego, wzrusza to szczególnie.”

Dom dziecka opiekuje się również i półsierotami. Każda kobieta samotna może umieścić tam bez trudności swe dziecko i odebrać je wówczas, gdy warunki jej na to pozwolą.

Matki wielodzietne i samotne korzystają poza tym ze specjalnej pomocy materialnej państwa, która osiągnęła w okresie od lipca 1944 r. do stycznia 1949 r. olbrzymią sumę 13.244 milionów rubli. Ochrona zdrowia matki i dziecka pochłania jedną czwartą budżetu ministerstwa zdrowia.

Matka w Związku Radzieckim może spokojnie stać przy swoim warsztacie fabrycznym, siedzieć przy biurku, czy prowadzić traktor na polu kolchozowym. Wie, że dziecko jej znajduje się pod należytą i troskliwą opieką.

J. Czarnocka

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

SIECIARZE „ARKI” DOBRE PRACUJĄ

W stoczni „Arki” praca nie ustaje. W ramach zobowiązań 1-majowych produkcja sieci zostaje wydawnie zwiększona. Ponadto indywidualnie wyróżnił się swą pracą siecjarz Bernard Wysocki, który 1. 5. uzyskał awans na mistrza siecjarstwa. Wykonał on samodzielnie 1 włók 85-sto powy o 16 dni wcześniej od ustalonego terminu.

RYBACY ZNOW ZŁOWILI ZNAKOWANE DORSZE

Znakowane przez Laboratorium Morskie w Gdyni dorsze coraz częściej trafiają do sieci naszych rybaków. Ostatnio w maju sypier Kuanke złowił na ławisku ko-

łobrzeskim dorsza, znakowanego 22.265, a rybacy darsowscy z firmy „Arka” złowili trzy znakowane dorsze. Wszystkie dorsze zostały przekazane do Morskiego Laboratorium dla stwierdzenia odległości i czasu wędrówek.

SONDAŻ MALYCH PORTÓW UKOŃCZONO

W ciągu licznych miesięcy ekipy sondażowe Szczecińskiego Urzędu Morskiego przeprowadzały roboty sondażowe we wszystkich małych portach zachodniego wybrzeża.

Roboty te ostatnio zostały ukończone zarówno w Uście, jak w Kolobrzegu i Darłowie. Przeprowadzenie tych prac umożliwiło rozpoczęcie robót pogłębiarskich

przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Podwodnych i Czerpalnych.

W dalszym ciągu jest przeprowadzane sondowanie portów i przystani rybackich na wybrzeżu Bałtyku i nad Zalewem Szczecińskim. Jeszcze w tym miesiącu zostanie ukończona bagrowanie portu i podejścia w Trzebieży i Dziwnowie.

WIADOMOŚCI HYDROGRAFICZNE

Ostatni biuletyn Służby Hydrograficznej z dn. 24 bm. przynosi wiadomości o wyołżeniu pław świetlnych w Roztoce Odrzańskiej świniowięciu i na podejściu do Kołobrzega.

Troska o człowieka pracy tematem obrad związkowców

W obecności 300 referentów społecznych i aktywnych Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych województw szczecińskiego i gdańskiego toczyły się w Sopocie dwudniowe obrady, poświęcone sprawom człowieka pracy.

Referat na temat akcji społecznej w Polsce Ludowej i podstawowych założeń 6-letniego planu na tym odcinku wygłosił ob. Oleśński, sekretarz Zarządu Głównego ZZPS. Mówca podkreślił, że charakterystyczną dla przemian ustrojowych w Polsce Ludowej jest głęboka troska o człowieka pracy.

Organizację akcji społecznej w spółdzielczości zreferował ob. Bogacz. Zapoczątkowana w roku ub. akcja społeczna — powiedziała m. in. — nie była początkowo przez większość pracowników, oraz administrację centrali i spółdzielni należycie rozumiana i doceniana. Zapominano zbyt często, że chodzi w tej akcji głównie o pracownika i jego sprawy życiowe. Trzeba więc było zanalizować braki i powierzyć akcję społeczną ludziom głęboko oddanym sprawie polepszenia bytu klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Przyjęto w końcu zasadę, że funduszami społecznymi dysponuje rada zakładowa na podstawie zatwierdzonego budżetu, administ-

cja zaś zakładu pracy jest tylko administratorem funduszu społecznego.

O planowaniu gospodarczym i finansowym akcji społecznej mówił ob. Jacyna, a na temat zadań i roli zakładowych kół związkowych w zakresie akcji społecznej ob. Mrówczyńska, przewodnicząca Zjazdu.

W dyskusji nad referatem m. in. zabierali głos instruktorzy społeczni okręgu szczecińskiego i gdańskiego. Aczkolwiek w I kwartale br. nie wykorzystano wszystkich kwot, instruktorzy dolożą jednak wszelkich starań, aby akcja społeczna w roku bieżącym była w 100 proc. wykonana.

Wyjaśnieniami na zadawane w toku dyskusji pytania udzielał ob. Jacyna i ob. Bogacz. Ten ostatni zwrócił uwagę na konieczność najściślejszej współpracy referentów społecznych z radami zakładowymi, kołami związkowymi i administracją. Akcją społeczną winniśmy zainteresować jak najszersze masy pracujące. Należy więc nawiązać także ścisły kontakt z korespondentami terenowymi.

Ob. Mrówczyńska, zamykając obrady, stwierdziła, że cel konferencji został osiągnięty, bowiem z wymiany zdań i analizy braków w terenie okazało się, że zagadnienie akcji społecznej zyskuje z dnia na dzień na znaczeniu. Na zakończenie zjazdu odczyta-

na została rezolucja, w której zebrań stwierdzają, że twarde stać będą w szeregach obrońców pokoju. Wśród gorących oklasków zebrań jednomyślnie przyjęli rezolucję.

W czasie zjazdu weszły na salę delegacje robotnicze z Centrali

Rybnej w Gdyni i ze Szczecina, oraz młodzieży szkoły podstawowej z Dąbrówki w pow. wejherowskim i ZMP przy ZSCh, życząc zebrań owocnych obrad. Delegacje powitało serdecznie, długo niemiłkającymi oklaskami. (at.)

MIGAWKI Wybrzeża

Siekane po raz... setny!

Z zasady nie noszę kotletów z siekanego mięsa. Trudno. Bywają i takie „urazy”. A ponieważ jestem kawalerem, wędruję więc od restauracji do restauracji, długo przeglądając jadłospis, zanim się zdecyduje zjeść swój obiad popularny.

Kiedyś w jadłospisie były urazy po polsku. „Dostałem siekanego”. „Bitki kujawskie” również

siekane. Po miesiącu doszedłem do wprawy. Z zamkniętymi oczyma potrafię wam teraz powiedzieć, że: „klopsik w ogórkowym sosie”, „gółbki w kapuście”, „kotlet au volaille”, „sztuftada po pomorsku”, „pieczeń po bretońsku”, itd., to wszystko jest po prostu starym, pocziwym „kotletem siekanym”.

Komu jest potrzebne „bogactwo” naszego języka kulinarne-go tą powodzą wątpliwych synonimów? b. d.

Wesoło bawiła się Gdynia mimo chłodnej i wietrznej pogody

Akcja zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem pokoju dobiegła końca. Każdy Polak, kochający swą Ludową Ojczyznę, swój dom, dzieci, pracę, chcący zapewnić sobie, swoim bliskim i następnym pokoleniom szczęśliwą

przyszłość, złożył swój podpis, jak każdy postępowy człowiek na całym świecie.

W ten sposób wszyscy wyraziliśmy solidarność z sztokholmską sesją Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, na której zażądano kategorycznej broni atomowej, oraz potępienia rządu, który wazyłby się użyć broni atomowej, jako zbrodniarza wojennego.

Pomyślny przebieg tej wielkiej i domowej akcji jest powodem powszechnej radości.

W ub. niedzielę w Gdyni, jak i w całym trójmieście, odbyły się zabawy ludowe na świeżym powietrzu. Pomimo, że pogoda wyjątkowo nie dopisała, zabawy cieszyły się dużym powodzeniem.

Orkiestra wojskowa, która znalazła licznych entuzjastów wśród mieszkańców Gdyni, ściągnęła wielu chętnych na Skwer Kosciuszki. Popularny męski chór „Echo” urozmaicił zabawę swym bogatym, różnorodnym i pięknym programem. Ruchome książki Powstania Spółdzielni Spożywców cieszyły się, jak zwykle, dużym powodzeniem. Miłośnicy napojów mlecznych byli wiernymi klientami barów mlecznych „na kółkach”.

Druga gdynska zabawa odbyła się tegoż samego dnia na Grabówku. Tu grała orkiestra PKP. O urozmaicenie imprezy postarała się młodzież szkoły podstawowej nr 1 i dziewczęta z gimnazjum żeńskiego. Członkinie ZMP odśpiewały marsz pł. „Zdobyczym krokiem” a następnie w

kolorowych polskich strojach ludowych i ludów Zw. Radzieckich długo i ładnie tańczyły dzieci z „jedynki”. Występy te urozmaicały ich koleżanki i koledzy recytacjami. Dzieci zasłużyły zebrać liczne brawa.

Zabawy przecięgagnęły się do późnego zmierzchu.

Dużym powodzeniem cieszyły się również zabawy, zorganizowane w Gdańsku i Sopocie. (Lig.)

W walce o pokój ostatnie dni przyniosły dalsze tysiące podpisów

Wczoraj zakończona została akcja zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem pokoju. Obecnie trójki i komitety blokowe przekazują wszystkie listy z podpisanymi imiennymi Komitetom Obrońców Pokoju.

W Gdyni, według ostatnich danych, 84.811 osób podpisało apel pokoju. Jak nas jednak informują, liczba ta nie jest jeszcze ostateczna.

W ostatnich trzech dniach ruch w Komitecie gdynskim wzrósł ogromnie. Ponad tysiąc osób dziennie, składając podpis pod apelem sztokholmskim, manifestowało niezłomną wolę wywalczenia pokoju na całym świecie. (Lig.)

Wybór prezydium na plenum MRN Gdańska

Pierwsza plenarna sesja Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska odbędzie się w piątek dnia 2 czerwca o godz. 16 w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej.

Porządek dzienny przewiduje:

1. Referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów władzy państwowej — wygłosi przedstawiiciel prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.
2. Uchwalenie tymczasowego regulaminu obrad Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska.
3. Wybór prezydium M.R.N. m. Gdańska. (n)

Bezpłatne loty dla przodowników pracy Program imprez Tygodnia Ligi Lotniczej w Gdańsku

Komitet obchodu IV Tygodnia Ligi Lotniczej w Gdańsku przygotował już szereg imprez. Główne uroczystości odbędą się w Wrzeszczu w niedzielę dnia 4 czerwca. Rozpocznie je o godz. 11 akademii w teatrze Wybrzeża.

Po akademii o godz. 15 na lotnisku w Gdańsku — Wrzeszczu zorganizowane zostaną pokazy lotnicze: skoki spadochronowe, loty szybowcowe za wyciągarcią i samolotem, akrobacje szybowców, loty i akrobacje samolotów cywilnych, pokazy lotnictwa wojennego i, co najbardziej zapewne zainteresuje nasze społeczeństwo — loty dla przodowników pracy.

Po pokazach o godz. 18 odbędzie się na lotnisku wielka zabawa ludowa pod hasłem „Lotnictwo w służbie pokoju”. Do tańca grać będzie orkiestra MZK GG. Smakowitki będzie można otrzymać w bufetach Gdańskiej Spółdzielni Spożywców. Zabawa urozmaicona zostanie licznymi niespodziankami. M. in. odbędzie się loteria na przejazd samolotami.

Impreza na lotnisku w razie niepogody w dniu 4 czerwca przeniesiona zostanie na następną niedzielę tj. 11 czerwca.

W dniach 2 i 3 czerwca odbywać się będzie zbiórka uliczna na rozbudowę naszego lotniska. (g.)

Zmiana adresu

Gdańska ekspozycja rejonowa Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych przeniosła swoją siedzibę z Sopotu, ul. Marszałka Stalina 798, do Gdańska — ul. Długi Targ 31-32 (telefon: 334-58, 59, 60 i 69).

Nieżyłciowe zarządzenie

Pisanie jeszcze raz, że ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy przyjęta została z całym uznaniem przez świat pracy — było by wywalaniem otwartych drzwi.

Dzisiaj cała uwaga nasza powinna się raczej skupić w kierunku nadania ustawie cech najbardziej życiowych i dopasowania do niej wielu zarządzeń, które jeszcze pozostają w tyle i nie nadążają za szybkim nurtem życia.

Oto jedna z wielu takich, zdawałoby się, mało ważnych spraw, a jednak bardzo istotna.

Praca rozpoczyna się o godz. 7 lub 8 rano.

Zakłady fryzjerskie natomiast otwierają swoje podwoje dopiero o godz. 9. Wobec tego, spieszący do pracy, chociażby chciał przyjechać do fabryki, lub do biura porządnie ogolony — musi z tego zrezygnować.

Nadchodzi południe, które w wielu zakładach pracy oznacza przerwę obiadową.

Setkom ludzi pozostaje trochę czasu na zjedzeniu obiadu. Można by, skorzystał z tych kilkunastu minut, wpaść do fryzjera. Ale wielu fryzjerów ma także przerwę obiadową i zakład jest zamknięty między godz. 13 i 15. A przecież poprzednio zakłady były otwarte od 7 i nie wiadomo dlaczego tę godzinę zmieniono.

Ostatecznie jest wielu mężczyzn, którzy gołą się sami. Mimo to, trzeba czasem włosy podstrzyć. A tego już sam nikt nie potrafi.

Wydaje nam się, że jest już najwyższy czas zbadać sprawę i wydać życiowe zarządzenie, które umożliwiłoby tysiącom mężczyzn korzystanie z usług zakładów fryzjerskich. (g.)

Rzemiosło poszerza swoje szeregi Egzaminu kwalifikacyjnego w Liceum Elektro-Mechanicznym w Gdyni

Przed zamkniętymi drzwiami jednej z klas Liceum Elektryczno-Mechanicznego w Gdyni, szkoły, która 24 maja wykonała swój plan roczny, dyskutują gorąco grupa młodych chłopców. Przygotowują sobie zawiłe wzory, oglądają z uwagą własnoręcznie wykonane prace w postaci kłosek korbowych, śrubokrętów, pokręteł, cyrkli nawigacyjnych, czy egów do rur. Co chwila drzwi uchylają się i pada jakieś nazwisko.

Pierwsze tego typu

Są to pierwsze egzaminy kwalifikacyjne I stopnia tego typu na Wybrzeżu — tłumaczy nam półgłosem dyr. Tylczak. — Zarządzenie prezydium Centralnego Związku Szkół Zawodowych w sprawie ich organizacji wyszło w dniu 6 maja, a do nas dotarło około 20 maja. Ale zdążyliśmy przygotować się należycie.

Egzaminy składają się z części praktycznej, która już się odbyła w warsztatach i części teoretycznej, która ma na celu sprawdzenie przygotowania ucznia do zawodu, omówienie pracy i sposobu jej wykonania, zbadanie wiadomości z głównych przedmiotów zawodowych, zorientowanie się w poziomie kandydata z zakresu nauki, światopoglądu i przygotowania ideologicznego do pracy w budowie ustroju socjalistycznego w Polsce.

Spoglądamy na egzaminatorów. Naprzeciwko każdego z nich siedzi jeden z uczniów odpowiadając na zadawane pytania z zakresu technologii, maszynoznawstwa, materiałoznawstwa, umiejętności czytania rysunku, higieny zawodowej i bezpieczeństwa pracy, znajomości organizacji przedsiębiorstwa, czy roli związków zawodowych i rad zakładowych.

Jak na „cenzurowanym”

Powiedz mi coś o planie 6-letnim? — pyta dyr. Tylczak ucznia Edmunda Podlewskiego. — Plan sześciolenny — odpowiada egzaminowany — to wzrost naszego przemysłu, racjonalnej gospodarki, zwiększenie wydajności pracy. — A czy wdowa po mistrzu słu sarskim może prowadzić po nim przedsiębiorstwo? — pada pytanie w kierunku ucznia Zdzisława Bugajewskiego. — Jeżeli ma odpowiednie kwa-

lifikacje — odpowiada zapytany — to może, a jeśli ich nie posiada, to nie.

Tuż obok prof. Wyszyński egzaminuje ucznia Bolesława Pasowicza: — Podaj mi wzór na drogę! — S równa się V razy T. — A wzór na prędkość koła samochodowego?

Uczeń zastanawia się przez chwilę. — Przed prof. Sobczykem leżą zwoje rysunków, wykonanych mniej lub bardziej udolnie przez samych uczniów.

Przypatrz się dobrze temu rysunkowi — mówi egzaminator — i powiedz, czego mu brakuje?

Uczeń nachyla się nad arkuszem, przedstawiającym schemat czy przekrój oprawki noża do to-karki. — Tutaj — mówi, pokazując — brak ostrej krawędzi. Należałoby ją zaznaczyć w ten sposób...

71 fachowców

Jak przedstawia się na ogół poziom egzaminowanych? — pytamy przewodniczącego komisji. — Niele! — odpowiada zapytany. — Są uczniowie, którzy zdają egzamin z bardzo dobrym wynikiem. Należą do nich Jerzy Doktor, Kazimierz Hoffman, Kazimierz Madry i Stanisław Pał. Tego jeszcze dnia wieczorem otrzymaliśmy z Liceum Elektr.-Mech. w Gdyni wiadomość telefo-

Oflary

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka Spółdzielnia Pracy Malarzkiej w Gdyni wpłaciła 3000 zł dla najbardziej potrzebujących. Pracownicy oddziału gdańskiego „Spółoty Pracy” z okazji jubileusza działalności swojej spółdzielni zbrali wśród siebie i przekazali na Fundusz Odbudowy Warszawy 39.600 zł. Ob. Tadeusz Krajewski za przegrana partię tenisa stołowego wpłacił na odbudowę Warszawy 2000 zł.

liczną: 27 uczniów z Gzaju elektrycznego i 44 uczniów z działy mechanicznego otrzymało stopień czeladniczy. Szeregi rzemiosła wzbogaciły o nowych dobrych fachowców. (b. d.)

REPERTUAR KIN

- GDYNIA — „Warszawa” Od 30. V. do 2. VI. 50 — Wiosna — komedia produkcji radiotelewid. Dozwolone od 14. Początek godz. 17, 19 i 21.
- GDYNIA — „Atlantyk” — Hrabia Monte Christo — część II. Początek godz. 16, 18.30 i 21.
- GDYNIA — „Goplana” — Urodzony w październiku — dla młodzieży niedozwolony. Początek godz. 16.30, 18.30, i 20. W niedzielę od 14.30.
- GDYNIA — „Promień” — Dni i noce — Dozwolony od 18. Początek godzina 19 i 21. W niedzielę od 17.
- GDYNIA — „Fala” — 800-lecie Moskwy dozwolony od 18.10.
- OLIWA — „Polonia” — Lermontow — dozwolony od 14. Początek seansów 17, 19 i 21. W niedzielę od 17.
- SOPOT — „Bałtyk” — „Pisną Abaya”. Dozw. od 18. Początek godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedz. od 14.30 i 20.30.
- SOPOT — Polonia — do 2. VI. wyłącznie „Dziś o w pół do jedenastej” od 18. — Początek godz. 17, 19 i 21.
- WRZESZCZ — „Capitol” — Czasy bez winy. — Dozwolony od 16. Początek seansów 17, 19 i 21.
- WRZESZCZ — „Bałka” — Niebezpieczeństwo śmierci — dozwolony od 18. Początek godz. 17, 19 i 21. W niedzielę od 15.

DYŻURY APTEK

od dnia 27. V. 50 do dnia 2. VI. 50 r. GDYNIA: — Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34 i Nadmorska w Orliwie. SOPOT: — Apteka Społeczna Nr 15 — Rokosowskiego 21. WRZESZCZ: — Apteka Społeczna Nr 16 — Granwaldzka 52. GDAŃSK: — Apteka Kaszubska, Rokosowskiego 35.

WYSTAWY

W świetlicy na dworcu głównym w Gdańsku czynna jest wystawa „Książka w walce o postęp i socjalizm”. Wystawa czynna jest codziennie także w niedzielę i święta w godz. od 12 do 19. Wystawa studiów i szkiców ar. mal. Jacek Gasiński, laureata nagrody m. Gdyni, otwarta codziennie w godz. 10-21 w salonie sztuki w Gdyni, przy ul. 3 Maja 27.

ZEBRANIA

Dziś w środę o godz. 19 w malej sali wykładowej Zakładu Fizyki Politechniki Gdańskiej odbędzie się kolejne posiedzenie oddziału gdańskiego Kołosa Tow. Fizycznego. Referat naukowy pt. „Promieniowanie cząsteczek azotu” wygłosi asyst. Zakł. Fiz. A. M. G. Józef Terlecki. (n)

OBWIESZCZENIA

Likwidatorzy Spółdzielni Pracy Marynarzy „TRYTON”, wzywają wierzycieli spółdzielni do zgłoszenia swych roszczeń w terminie 3-miesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia pod adresem Gdynia, Świętojańska 57-3. Zgłoszenie roszczeń przez wierzycieli powinno być dokonane pod rygorem, przewidzianymi w art. 80 ustawy z dnia 20. 12. 49 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach. Likwidatorzy. 3330-K

- Sprzedaz**
 - KUCHNIE, naczynia kuchenne białe, drabiny, półki, kuchnia elektryczna sprzedam. Sopot, Podjazd 1 — 4. P-454
 - MOTOCYKL „Zundapp” dobry stan 350 cm. sprzedam. Gdynia, Słaska 7a tel. 44-71. — G-468
 - SPRZEDAM autko wózek stan dobry, Sopot, Podjazd 11. Pilsy. P-453
 - SPRZEDAM meble: jadalnia, sypialnia, gabinet, dywany, kuchnia gazowa, oraz inne rzeczy, z powodu wyjazdu. — Sopot, Świerczewskiego 17. — G-449
 - SPRZEDAM okazyjnie amerykańską, lodówkę elektryczną, kuchnię gazową, Gdynia, 10 Lutego 4 — 1. G-460
- Kupno**
 - KUPIĘ radio uniwersalne. Krytyna Dąbrowska, Sopot, Sobieskiego 4. P-455
- LOKALE**
 - INTELENTNY, pracujący kawaler pilnie poszukuje mieszkania sublokatorskiego w Gdyni, Sopocie, Orliwie względnie w Gdańsku. Zgłoszenia: oferty Dziennik Bałtycki pod „Natychemiast”. G-458
 - LEBORK domek ogródkiem poszukuje za Sopot 2 pokoje używalność kuchni, łazienki. Książki Pomorskich 12 Sopot. Wierzbiana. P-452
 - 3 POKOJE kuchnia wygodami Poznań, na 2 pokoje kuchnia Wybrzeże. Oferty: Dziennik Bałtycki „Zemlana”. G-466
 - ZAMIEŃNIE mieszkanie trzy-pokojowe, kuchnia wszelkimi wygodami Gdyni, na jednopokojową kuchnię Warszawa. Oferty sub „Okazja” Dzien. Bałtycki. G-464
- Posad poszuk.**
 - GOSPODARSKA starsza samodzielna, przyjmie pracę w małej rodzinie, Sopot, Sopena 7 m. 3 od 2 — 5. P-451
- Zaubv**
 - ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Hoppe Julianna, Łaskawego znalazcę proszę o oddanie: Gdynia, Świętojańska 62 m. 3 i piętro strona lewa. G-467
- Nauka**
 - TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego Łódź, skrzynka 163. 3179-K
- Różne**
 - ZGUBIONO w Sopocie w poniedziałek chustkę jedwabną z zielonym szlakiem (pamiątka) uprząta się uczciwego znalazcę do oddania za wysokim wynagrodzeniem. Sopot, Jagiellońskie 12 m. 3 i piętro strona lewa. oddanie: Gdynia, Świętojańska 62 m. 3. G-467

Rumplawicz, Gdańsk-Wrzeszcz, Wileńska 42. 3327-K

GOSPODARSKA do dwóch osób potrzebna. Referencje konieczne. Morska 27 — 2 godziny 17 — 19. G-465

POMOC domowa potrzebna. — Wrzeszcz, Mickiewicza 13 — piętro. 3328-K

POTRZEBNA pomoc starsza ze świadectwami do dziecka i prowadzenia gospodarstwa domowego. Wrzeszcz, Libermanna 42 — 4. P-456

POTRZEBNA gospośnia z referencjami. Wrzeszcz, Grażyńskiego 4 m. 1. G-460

Posad poszuk.

GOSPODARSKA starsza samodzielna, przyjmie pracę w małej rodzinie, Sopot, Sopena 7 m. 3 od 2 — 5. P-451

Zaubv

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Hoppe Julianna, Łaskawego znalazcę proszę o oddanie: Gdynia, Świętojańska 62 m. 3 i piętro strona lewa. oddanie: Gdynia, Świętojańska 62 m. 3. G-467

ska 65 — sklep spożywczy. 3327-K

ZGUBIONA „kennakarta”, odcinek zameldowania — Wanda Rosiekowa, Sopot, Czerwonej Armii 83. G-459

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 402 — PCWM na nazwisko Samojłowicz Waldemar. G-463

UNIEWAZNIAM legitymację szkolną Nr 301 na nazwisko Stosiuk Marek. P-457

Nauka

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego Łódź, skrzynka 163. 3179-K

Różne

ZGUBIONO w Sopocie w poniedziałek chustkę jedwabną z zielonym szlakiem (pamiątka) uprząta się uczciwego znalazcę do oddania za wysokim wynagrodzeniem. Sopot, Jagiellońskie 12 m. 3 i piętro strona lewa. oddanie: Gdynia, Świętojańska 62 m. 3. G-467

Dnia 29. V. 1950 r. zmarł nagłe, opatrzonzy Sakramentami św. w wieku lat 51

JAN-KONRAD SCHMIDT

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrzebani ZONA, SYNOWIE I CÓRKA.

Msza św. żałobna dnia 1. VI. o godz. 8.30 w kościele Serca Jezusowego we Wrzeszczu.

Agapit Krupka — „Maszyna do czytania myśli“ 84



W obozie nurków Krupka przebrał się i wyruszył na miasto, okryty peleryną i w za dużym nieco kapeluszu na głowie. Zapadał już wieczór. Na ulicach portowej dzielnicy Marsylii Agapit zauważył tu i ówdzie skupiska ludzi przed jakimiś afiszami.



Zaciekawiony zbliżył się do jednej z grup. Gdy Agapit rzucił tylko okiem na plakat, natychmiast wcisnął kapelusz mocniej na głowę i zasłonił się peleryną, bo oto...
ze ścian patrzył na niego — on sam, Agapit Krupka, w charakterze



ozdoby olbrzymiego plakatu z napisem: List gończy...
Treść plakatu była prosta: „Kto doniesie o miejscu pobytu Agapita Krupki, człowieka krepkiego o nieokreślonym wieku i wielkiej sile fizycznej, olbrzymiej lysinie z trzema włosami, względnie dostarczy, dane, mogące spowodować jego ujęcie — otrzyma 50.000 franków nagrody (w 12 ratach miesięcznych).
Prefekt Policji w Marsylii
miejsce nad Morzem Śródziemnym”.
(Ciąg dalszy jutro)



Program radiowy

NA ŚRODĘ, 31 MAJA 1950 R.:
5.10 Pocz. aud. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik. 7.05 Program. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.15 Wszechnica Radiowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 13.35 Aud. szkolna. 14.55 Koncert z Gdańska na wszystkie rozgłośnie. 15.30 Aud. dla dzieci. 16 Dziennik. 17 Koncert. 17.45 Powieść dla młod. 18.05 Pog. sport. 18.15 Zagadki muz. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19 Aud. dla wsi. 19.15 Koncert. 20 Dziennik. 20.40 Muzyka. 21 Koncert Chopinowski z Gdańska. 22 Opowieść o Mickiewiczu. 23 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program. 23.15 Muzyka. 24 Hymn i koniec aud.

PROGRAM LOKALNY

6.05 Komunikaty miejscowe i muzyka. 14.15 Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 5 minut muzyki i komunikaty miejscowe. 14.30 Aud. dla wsi: a) pogadanka: Praca w ogrodzie — warzywom (Inż. Kola), b) muzyka ludowa. 16.20 Światłowca zespoły muzyczne. 16.45 Aud. młodzieżowa: „W harcerskich ośrodkach melodycznych”. 22.20 Codzienny przegląd wydarzeń. Program. 22.35 Muzyka taneczna.

Racjonalne ubrania dla dzieci

„MODA i ŻYCIE“ Nr 16

104-B

Śmiało i szczerze

Mily list

W 142 Nr „Dziennika Bałtyckiego” z przyjemnością przeczytaliśmy wiadomość o chłopcu, który przegranał bezpieczeństwa pieska z przetrąconą łapką. Chłopiec, który okazuje współczucie bezbronemu i choremu zwierzęciu z pewnością wyrosnie na ozielnego, z prawnym charakterem człowieka. Rodzicom, którzy tak wychowują swoje dziecko, tą drogą wyrażamy nasze uznanie.
Mamy już pieska, w przeciwnym bowiem razie zaopiekowalibyśmy się dalszym losem małego szczeniaka. Przypuszczamy jednak, że mały piesek znalazł już dobrego opiekuna.

Ryszard i Maria Rytkowie Sopot

Autorzy załączyli do listu pudełko cukierków od siebie oraz drugie pudełko od swoich znajomych dla chłopca, który zaopiekował się pieskiem. Cukierki przekazałmy zainteresowanemu. Jeżeli chodzi o pieska — to do redakcji na skutek listu, zgłosiło się wielu reflektantów. Mały wilczek znalazł dobrych opiekunów. Jest obecnie w rodzinie, gdzie stał się pieszczochem dorosłych i trójga dzieci. Red.

Nieporządki w pralni

Dnia 11 kwietnia oddaliśmy płaszcz do czyszczenia do Państwowej Farbiarni i Pralni Chemicznej Nr. 1 Gdańsk-Orunia, filia nr. 14. Gdynia świętojańska 132. Wg. informacji płaszcz miał być gotowy za trzy, najwyżej za cztery tygodnie. W tej chwili minął siódmy tydzień, a płaszcz nie ma dwóch razy w tygodniu, bo tak są nadsyłane uprane rzeczy, a obsługa nie jest w możności poinformować mnie o rzeczywistym terminie. Niemniej na odwrotnej stronie kwitu w „Warunkach przyjęcia pod punktem 4 figuruje, że „za przedmioty nie odebrane w ciągu 6-ciu tygodni przedsięwzięcie nie bierze odpowiedzialności”.

Już niejednokrotnie spotkałam się z nieterminowym wykonaniem zobowiązań przez wyżej wymienioną pralnię. Zdarzyło mi się

również z tobołami brudnej bielizny wracać do domu, bo pralnia przez okres przeszło dwóch tygodni nie przyjmowała w ogóle. Przyczyną tego miało być wyrównywanie zaległości. Innym razem nie chciano przyjąć ode mnie bielizny w sobotę, choć sobota jest dniem w którym jest największe czasu na załatwianie spraw domowych (codziennie pralnia otwarta do 18).

Kwestia pralni była już niejednokrotnie poruszana. Jest bowiem ogólna bolączka ludzi pracy na Wybrzeżu. Jeśli więc Państwowa Farbiarnia i Pralnia Chemiczna Nr. 1 Gdańsk-Orunia nie jest w stanie zaspokoić potrzeb

mieszkańców, to czyż doprawdy nie można temu w żaden sposób zaradzić?

Uprzejmie proszę kompetentne czynniki o udzielenie informacji w tej sprawie i podanie ich do ogólnej wiadomości na łamach „Dziennika Bałtyckiego”.

Z. B. Gdynia

Niedogodny pociąg

Ponieważ umieszczenie wzmianki w dziale „Śmiało i szczerze” jest zwykłe najskuteczniejszą interwencją, zwracamy się przeto tą drogą do DOKP w Gdańsku z prośbą o spowodowanie, aby po-

ciąg przyspieszony Elbląg—Szczecin, wyjeżdżający z Tezewa o godz. 7.34 zatrzymywał się na stacjach Pruszcz Gdański i Pszczółki. Do Pruszcza, który jest obecnie miastem powiatowym dojeżdża wielu pracowników, zamieszkałych w Tezewie i Pszczółkach. Do Pszczółek dojeżdżają pracownicy Zwrotni.

Wcześniej pociąg wychodził z Tezewa o godz. 6.41 i jest w Pruszcze już 7.08 — czyli na rozpoczęcie pracy czeka się około godziny — następny natomiast wychodzi z Tezewa dopiero 8.14.

Prosimy więc o odpowiedź, czy taka zmiana jest możliwa.
15 podpisów

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Zwycięstwo i porażka koszykarzy francuskich w Polsce

Koszykarze francuscy (FSGT) rozegrali w niedzielę i poniedziałek pierwsze dwa spotkania w Polsce. W stolicy przeciwko gościom wystąpiła reprezentacja CRZZ, złożona z czołowych zawodników Kolejarka i Spójni. Mecze stoją na bardzo wysokim poziomie zakończył się zwycięstwem Polaków 63:37 (23:15). Nasza drużyna zagrała doskonale i była wyjątkowo dysponowana na strzałowo. W zespole wyróżnili się: Pawlak, Markowski i Grzechowiak. Francuzi, mimo pięknej gry w polu, zawadzili pod koszem. W drużynie FSGT wyróżnili się reprezentanci Francji: Goglia, Babb, Monclar i Burgnier.

Drugi mecz rozegrali Francuzi w Łodzi z reprezentacją Spójni. Spotkanie to po bardzo emocyjnym przebiegu zakończyło się zwycięstwem gości 38:35 (24:20). Polacy grali bardzo nerwowo. Jedynym pełnowartościowym napastnikiem był Lelonkie-

wicz. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Monclar — 15 i Goglia — 11. Dla Spójni Pawlak — 22. Ten ostatni zawiódł jednak nerwowo pod koniec spotkania, nie wykorzystując w ostatnich momentach dwóch rzutów karnych.

Na tle wyników, uzyskanych przez koszykarzy francuskich, szczególnego znaczenia nabiera ich sobotnia wizyta na Wybrzeżu, gdzie zmierza się z reprezentacją Spójni. Drużyna miejscowa, oparta na reprezentantach Polski, Markowskim, Lelonkiewiczu, Węzku i Wójtowiczu, wzmocniona będzie Pawlakiem i Szorem.

Mecz otrzyma bardzo uroczyste ramy i, obok znaczenia sportowego, przyczyni się do dalszego zbliżenia pomiędzy sportowcami Polski a reprezentantami sportu robotniczego Francji.
Zawody rozegrane zostaną w sobotę 3 czerwca br. na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

90 tenisistów na turnieju w Sopocie

Tradycyjnie organizowany przez „Ogniwo” turniej otwarcia sezonu zgrupował na kortach sopockich blisko 90 zawodników, reprezentujących czołowe kluby Wybrzeża. Pociągającym jest udział licznej rzeszy młodzieży, która coraz to bardziej garnie się do tego pięknego sportu.

Gry pojedyncze potwierdziły supremację „Ogniwa”, natomiast w konkurencjach deblowych do finału doszły dwie pary AZS. W finale gry pojedynczej St. Korneluk wygrał z Mrokowskim, który zwykle później dochodzi do formy. Wśród juniorów najlepiej wypadł Karski, który ma przed sobą duże możliwości.

Wyniki finałów: Gra pojedyncza: Korneluk — Mrokowski 2:6, 6:3, 6:3. Gra podwójna: do finału zakwalifikowały się pary: Korneluk, Mrokowski — i Cieszyński, Milewski (AZS). Gra pojedyncza kobiet: Stepkowska — Mikicka 6:4, 6:4. Gra pojedyncza juniorów: Karski — Połczyński 8:6, 6:2. Gra podwójna juniorów: Karski, Sawaszkiewicz (Ogniwo) — Hennig, Plenkiewicz (AZS) 7:5, 10:8. Gra pojedyncza juniorek: Wilbikówna — Uszycka 6:0, 6:4. Gra mieszana juniorów: do finału doszły pary:

Wilbikówna, Połczyński i Uszycka, Sawaszkiewicz. Gra pojedyncza chłopców: Jasiński Hub. — Jasiński Norb. 6:2, 6:3, (j.g.)

W niedzielę 28 bm. na kortach Ogniwa w Gdyni odbyły się zawody tenisowe o mistrzostwo klasy „A” okręgu gdańskiego pomiędzy ZKS Ogniwo (Gdynia) a Spójnią (Kościężyna), zakończone zwycięstwem tenisistów gdańskich w stosunku 15:0.

Czy znasz te przysłowia?

Okaże się to już w sobotę 3 czerwca, bowiem w dniu tym ogłosimy rozwiązanie ostatniego wielkiego konkursu „Dziennika Bałtyckiego”, oraz listę nagrodzonych uczestników.

Sześć dni z „Daru Pomorza“

J. MEISSNER

112

— Nie postępujesz ze mną uczciwie — powiedział, znalazłszy sposobną chwilę, kiedy Stefan zajęty był jakąś niezbyt pilną robotą na dziedzi.

— Ja? — zdumiał się tamten. — Niby dlaczego?

Wtedy Biskupski dał upust swojej wymowie. Został niesłusznie posadzony o umyślnie zepchnięcie Gwóźdźka do morza, i to właśnie wtedy, gdy spieszył mu z pomocą. Dlatego otacza go ta niechęć kolegów. Dlatego uważają go za... za zbrodniarza po prostu. Osądzili go na podstawie mętnych przypuszczeń, opierając się właściwie tylko na tych nieporozumieniach, o których Juliusz dawno już by zapomniał.

— Czy to jest fair? — zapytał. Gwóźdź wzruszył ramionami.

— Ja im tego nie podsunąłem.

— Tak. Ale wiesz, jak oni się do mnie odnoszą. Różne sprawy nas dzieliły — ciągnął dalej. — Zdaje się, że rachunki dawno już są wyrównane. Pewnie nawet z nadwyż-

ką na twoją korzyść. Więc, gdybyś był lojalnym przeciwnikiem, zapomniałbyś o nich, tak jak i ja.

— A czy ja mam do ciebie jakie osobiste pretensje? — odparł Gwóźdź.

— Ty może nie. Ale oni wszyscy, i to z twojego powodu.

Stefan uśmiechnął się z lekką ironią.

— Przecieniasz mnie! Zresztą — tak, czy owak — cóż ja na to poradzę?

— Powinieneś im powiedzieć prawdę: że ja cię nie zepchnąłem do morza.

— Powiedziałem to wyraźnie podczas dochodzeń.

— Ale oni myślą... Słuchaj, przecież ja nie jestem takim draniem, żeby cię chciał utopić!

Gwóźdź spojrział na niego przez ramię.

— Nie, takim nie — odrzekł, uśmiechając się znowu. — Zresztą to byłoby dosyć trudne.

— Tym bardziej — podjął Juliusz. — Sytuacja jest taka, że ty uchodzisz za szlachetnego koleżę, który nie chce synpnąć mnie, tego łotra, co cię chciał zgładzić.

— A któż u diabła jest temu winien? — spytał Gwóźdź porywczo. — Ja? Czy ty sam? Robieś, co mogeś, żeby każdemu dokuczyć; sam byłeś nielojalny, nie tylko wobec mnie;

wobec innych także: wobec kolegów, wobec dowództwa, nawet wobec tego statku. Uważałeś się zawsze za coś lepszego od nas; za kogoś z „lepszej sfery”. I czego się teraz spodziewasz? Ogólnej sympatii?

Biskup milczał. Po raz pierwszy ktoś w ten sposób do niego przemawiał i po raz pierwszy on sam dobrowolnie wysłuchał tego wszystkiego.

— Za co wy mnie tak nienawidzicie? — powiedział zgnębiony.

— Za co? Już ci to wyłożyłem — odrzekł Gwóźdź łagodnie. — To zresztą nie jest nienawiść, chociaż — co prawda — bardzo cię nie kochają. Sam wykopałeś tę przepaść, która cię od nas dzieli.

Przysunął sobie stołek i zabrał się do malowania zbiornika sanitarnego, z którego poprzednio oskrobał starą farbę. Biskup jednak nie odchodził. Sięgnął do kieszeni po kapiuch i wolno nabijał fajkę.

Był upokorzony, a jednocześnie czuł w piersi wzbierającą falę wściekłości; napróżno szukał porozumienia z tą hołotą, która go odepchnęła!

— Trzeba było zdecydować się wcześniej — pomyślał. — Przegapiłem kilka okazji. A teraz...

Gwóźdź, nieświadomy jego rozważań, obejrzał się na niego.

— Podaj-no mi ten większy pędzel — powiedział. — Leży tam, między pacholikami.

Juliusz drgnął, jak ukłuty szpilką.

— Znajdź sobie kogo innego do posług — wycedził przez zęby.

Odwrocił się i wolno odszedł w stronę schodni.

ROZDZIAŁ XV.

Wśród zmiennych wiatrów i niestałej pogody Dar Pomorza przebył wschodnią połać Morza Północnego między Dogger Bank a Jutlandią, całą dobę przebiegał się przez chłodny Nord-East w Skagerraku, zygakowatym szlakiem przeciął Kattegatt, przeszedł na mołach Sund i opłynął szwedzki przylądek Falsterbø, znalazł się na Bałtyku, mniej więcej w połowie odległości między południowo-wschodnim wybrzeżem Szwecji, a wyspą Rugią.

Jeszcze w Skagerraku jego stacja radiowa przyjęła depesze wysłaną przez kapitana Józwiaka, który opuścił wówczas Göteborg, a dwa dni później — gdy Dar Pomorza wchodził do Sundu — nadeszła druga, z Kopenhagi. Komendant Douglasa donosił w niej, że odpływa do Sztokholmu i że zapewne w drodze powrotnej wstąpi do Gdyni.

W-1-11230